

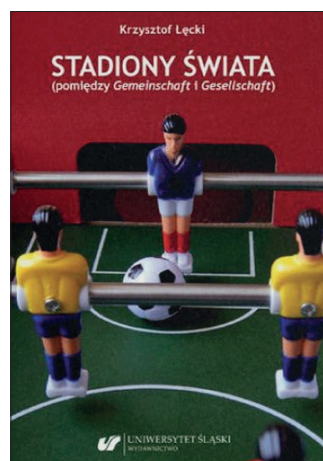
Bartłomiej Najtkowski
(Poznań)
<https://orcid.org/0000-0002-7606-361X>

FUTBOL W OCZACH SOCJOLOGA, CZYLI TĘSKNOTA ZA MINIONYM

Krzysztof Łęcki, *Stadiony świata (pomiędzy Gemeinschaft i Gesellschaft)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2021, ss. 396.

Profesor Krzysztof Łęcki, pracownik Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, napisał obszerną i wnikliwą książkę o futbolu. Na potrzeby swoich badań wykorzystał zarówno publikacje naukowe, jak chociażby Władysława Tatarkiewicza czy Leszka Kołakowskiego, jak i popularne (m.in. wiele artykułów z tygodnika „Piłka Nożna”, którego jest stałym czytelnikiem). W książce pojawia się wiele wątków historycznych i politycznych – autor nawiązuje m.in. do tekstów Stefana Kisielewskiego czy Jana Tomasza Grossa. Już tych kilka przykładów wystarczy, by się przekonać, jak wszechstronna jest praca Łęckiego.

Krzysztof Łęcki wybrał dwanaście obszarów tematycznych, które omawia i zgłębia w kolejnych rozdziałach, kończy zaś dygresjami socjologicznymi.



WROGOŚĆ W FUTBOLU

Najpierw jednak we „Wstępie” autor pokazuje, z jak złymi emocjami może wiązać się piłka nożna i jak złożoną jest grą. Pokazuje to *casus* Bartosza

Bereszyńskiego, który był piłkarzem Lecha Poznań, ale z czasem trafił do Legii Warszawa, czym naraził się kibicom w Wielkopolsce (s. 51). Dla kontrastu przywołany został przykład Tymoteusza Puchacza (s. 53), również byłego gracza Kolejorza, który z kolei kategorycznie zadeklarował, że nigdy w Legii nie zagra. Przesłanie jest oczywiste: wrogość to część futbolu, nieograniczająca się do animozji poznańsko-warszawskich. Pojawia się tutaj także historia Thierry'ego Henry'ego, byłego znakomitego francuskiego napastnika, który miał nieudany okres w roli trenera w Monaco, skąd został szybko zwolniony. Tamtejsi piłkarze byli przeciwko niemu, demonizowali go i nie ułatwiali współpracy (s. 57).

IGRZYSKA

W rozdziale pierwszym metaforycznie zaprezentowano historię współczesnego sportu w kontekście idei olimpijskiej, w nawiązaniu do koncepcji Pierre'a de Coubertina i walk gladiatorów. Łęcki analizuje sport z szerokiej perspektywy – nie ogranicza się do futbolu.

Autor chciał zapewne pokazać wizję sportu, która go przekonuje i której jest zwolennikiem. Uważa na przykład że to znamienne, iż idolem wielu osób do dziś pozostaje Diego Maradona, który strzelił gola ręką Anglii (s. 62). Nie jest to jedyna pesymistyczna refleksja w tej książce.

INICJACJA

Rozdział poświęcony inicjacji, czyli wdrażaniu się, adaptacji do świata futbolu już w dzieciństwie, jest jednym z ciekawszych. Autor wspomina, że on też zaczynał swoją przygodę z piłką od podwórka. Przywołuje Kazimierza Kutza i Jerzego Pilcha jako przedstawicieli świata kultury silnie związanych z piłką nożną (s. 64-65). „Wszyscy grali. W Szopienicach każda dzielnica miała swoją reprezentację, więcemy cały rok z rówieśnikami grali mecze i westki, czyli rewanże” – wspominał dzieciństwo reżyser. Z kolei Pilch, autor licznych powieści i felietonów, zapamiętały kibic Cracovii, miał wspominać, jak przed laty chodził na Błonia, by grać w piłkę trzech na trzech, przy słupkach prowizorycznie tworzonych z ubrań.

Ciekawe są też przemyślenia związane z hierarchią w klubach i z różnicami pokoleniowymi zobrazowane historiami Jakuba Kamińskiego i Włodzimierza Lubańskiego. Przesłanie jest jasne: również w futbolu siła autorytetów słabnie, młodzi są coraz częściej zuchwali, ale to właśnie niepokorni często odnoszą największe sukcesy. A takie historie nie zawsze dobrze się kończą.

MIEJSCE

Rozdział omawia czynniki, które piłkarze biorą pod uwagę, decydując się na grę w danym klubie. Autor podaje liczne przykłady. Mnie najbardziej zaciekał ten Daniego Parejo, który uchodził za legendę Valenci CF. Piłkarz sam nazywał siebie lokalnym patriotą, jego synowie byli określanii jako *valencianos* i *valencianistas*, ale ostatecznie odszedł z klubu do lokalnego, skromnego rywala Villarreal CF, głównie ze względu na nieudolne zarządzanie szefostwa drużyny z Mestalla (s. 84-85).

Kategorie, które zdaniem autora dobrze opisują wybory piłkarzy, to: podobieństwo miasta, w którym aktualnie „robią karierę”, do miasta rodzinnego, klub tworzący rodzinną atmosferę, stereotypy związane z regionem pochodzenia piłkarza, sentyment, szansa na wygodne życie (swego rodzaju przystanek w karierze), relacja między miejscem urodzenia, pierwszym klubem i lojalnością wobec niego, włączęgostwo i osiedlanie się (wybranie jakiegoś miejsca i ugruntowanie tam swojej pozycji), włączęgostwo stałe (ciągłe poszukiwanie nowych wrażeń). To ostatnie pojęcie autor zapożyczył z myśli Zygmunta Baumana.

SWOI I OBCY

Krzysztof Łęcki, opisując podział na swoich i obcych, uchwycił pewne niepokojące tendencje, które zawsze były obecne w futbolu, a które obecnie się nasilają.

Dziś postrzegamy Wartę Poznań jako klub skromny, sympatyczny, do niedawna nazywany „swojską bandą”, wrażliwy społecznie i zaangażowany ekologicznie. Natomiast przed drugą wojną światową obowiązywał w tym klubie zakaz zatrudniania Żydów. O antysemityzmie w futbolu zwykle słyszymy w kontekście innych państw, choćby klubu Beitar Jerozolima¹. Dobrze, że Łęcki poruszył ten jakże bolesny wątek. Dodał też, że Polski Związek Piłki Nożnej pod koniec lat 30. XX wieku rozważał wprowadzenia *numerus nullus*, regulacji dążących do wyrugowania piłkarzy i klubów żydowskich (s. 103).

Autor przywołuje również przykład Wisły Kraków. Jeszcze w czasach PRL grały w nim „same krakusy” – Kazimierz Kmiecik czy Andrzej Iwan. Piłkarze ci utożsamiali się wówczas z całym regionem, w przeciwieństwie do zawodników wojskowej Legii Warszawa. W Krakowie futbol stworzył wspólnotę, wokół której się konsolidowano.

Autor przytacza też mało znaną historię LZS Piotrówki. Do tego klubu z małego ośrodka sprowadzano obcokrajowców. Trafiali tam gracze z Afryki, ale nie

¹ W rozdziale znajduje się fragment o La Familii (s. 144), rasistowskiej grupie kibiców Beitaru Jerozolima, która odnosi się z pogardą do Arabów.

zaowocowało to znaczącymi sukcesami. Uważano tę strategię za element promocji i klubu, i wsi (s. 110).

Poznajemy także przypadek Kamila Wilczka rozpatrywany z perspektywy lojalności. Wilczek zyskał status gwiazdy i ulubieńca kibiców duńskiej drużyny Broendby Kopenhaga, po czym przeniósł się do... znienawidzonego przez nich FC Kopenhaga. Sympatia fanów wyparowała, a piłkarz musiał prosić o pomoc policję, otrzymywał groźby. Ten przykład pokazuje, że szybko można przestać być „swoim” i stać się „obcym”.

Autor przygląda się też angielskiej Premier League z wieloma grającymi w lidze cudzoziemcami (s. 117). Utarło się przekonanie, że Anglicy nie odnoszą sukcesów na arenie międzynarodowej właśnie dlatego, że ich ligę zdominowali obcokrajowcy. Na początku obowiązywały limity, z czasem jednak je zniesiono. Wyniki były niezadowolające, co wywołało głosy sprzeciwu między innymi ze strony Stevena Gerrarda. W kontekście lokalnym autor omówił również szczegółowo napływ obcokrajowców do polskiej Ekstraklasy (i przy okazji wyjaśnił, skąd wzięły się dowcipy o starych Słowakach, s. 124).

Cały rozdział jest bardzo ciekawy. Autor omawia niełatwy przecież temat z wyuczaniem, z wielu perspektyw, bez uciekania się do uproszczeń.

ZESPÓŁ

Rozważania o zespole oceniam jako mniej ciekawe niż inne wątki, choć i tu znalazł się bardzo interesujący przykład. Przywołując postać Karima Benzemy uznawanego w sezonie 2021/22 za faworyta do zdobycia Złotej Piłki, autor przedstawił ciekawy sposób rozumienia futbolu przez tego piłkarza, źródeł jego motywacji i irytacji (s. 158).

LOJALNOŚĆ KLUBOWA

Łęcki uważa, że lojalność wobec klubu to wielka wartość. Wymienia tutaj Paulo Maldiniego, Francesco Tottiego, a z obecnych piłkarzy Marco Reusa. Pisze też o „zdrajcach”, przedstawiając historie Karola Linetty’ego i Bartosza Bereszynskiego. Pokazuje brak szacunku władz Valenci CF do legendy tego klubu Daniego Parejo, który w reakcji opuścił zespół.

Inna fascynująca historia opisuje relacje rodzinne, tradycje sportowe i związek z legendarnym Paco Gento w kontekście odejścia Marcosa Llorente z Realu Madryt (s. 173). Poznajemy także *casus* Mikela Oyarzabala, gracza Realu Sociedad, który nie dał się skusić lokalnemu rywalowi Athleticowi Bilbao, mimo atrakcyjnej oferty (s. 173-174). Oyarzabal pokazał, że pieniądze to nie wszystko – liczy się też

przywiązanie do barw. Dlatego wciąż kibicuje Eibarowi, klubowi, który pozwolił mu się rozwinąć.

Rozdział jest jednym z ciekawszych. Autor pokazał, jak różne mogą być motywy piłkarzy, i czym się kierują, okazując lojalność lub z niej rezygnując. Znajdziemy tutaj także rozważania o lojalności kibiców (w kontekście Wimbledonu F.C.) Jest terazniejszość, historia, są piłkarze i fani – lojalność została poddana analizie z wielu perspektyw.

REPREZENTACJA

Pisząc o reprezentacji, Łęcki kładzie nacisk na konteksty narodowościowe. Zwraca uwagę, jak różnie mogą potoczyć się losy zawodników. Wspomina Mesuta Özila, Niemca tureckiego pochodzenia, którego krytykowano za to, że spotkał się z prezydentem Turcji Recepem Erdoganem, przywódcą niedemokratycznym (s. 198-199). Z entuzjazmem pisze o Lukasz Podolskim, który reprezentował Niemcy, ale na koniec kariery wrócił do Polski, by grać w Górniku Zabrze. Nawiązuje też do Sebastiana Boenisch (s. 202), który przed laty był postrzegany jako ktoś obcy, „farbowany lis”. Gracz miał obawy, że w reprezentacji Polski byłby obwiniany za wszystkie problemy jako „Niemiec”.

Łęcki ciekawie opisał proces naturalizacji w kontekście futbolu – jej blaski i cienie, towarzyszące jej radość, smutek i gorycz.

ROZWÓJ INDYWIDUALNY

Krzysztof Łęcki poświęcił osobny rozdział tematowi indywidualnego rozwoju piłkarzy i etapów kariery zawodników (pojawia się tu na przykład historia Damiana Kądziora, który zdecydował się swego czasu na przenosiny do Chorwacji). Wątek związany z aspiracjami piłkarzy został obszernie rozwinięty, choć wydaje się mniej ważny jako materiał do analizy socjologicznej. W tym kontekście najciekawsza jest chyba historia transferu Cristiano Ronaldo z Realu Madryt do Juventusu Turyn, obfitująca w niekorzystne dla drużyny z Włoch reperkusje indywidualizmu Portugalczyka.

BIZNES I PRAWO

W tym rozdziale autor chciał pokazać, jak futbol stawał się obszarem realizacji wielomilionowych transakcji. Jak liczyć zaczęły się przede wszystkim zyski, a piłkarze stali się towarem na rynku transferowym. Ciekawy jest zwłaszcza *casus* „galaktycznego” Realu Madryt. Klub zbudował taką markę, że nawet porażki w Lidze Mistrzów nie wpłynęły znacząco na jego kondycję finansową (s. 240-241).

Czytamy też o próbie reformy Ligi Mistrzów i wdrożenia formatu Superligi albo o traktowaniu klubu jak zabawki z pogardą dla tradycji (na przykładzie Valencii CF pod rządami Petera Lima).

Ciekawym wątkiem jest też omówienie regulacji prawnych, które upodmiotowiły piłkarzy, wyrównały ich pozycję negocjacyjną względem klubów. W tym kontekście przełomowe było Prawo Bosmana (s. 257), ale także Prawo Webstera (s. 258). O tym ostatnim zrobiło się głośno w kwietniu 2022 roku, gdy Robert Lewandowski zdecydował się na jego podstawie rozstać się z zespołem Bayernu Monachium i przenieść do FC Barcelony.

GLOBALIZACJA

Globalizacja w futbolu to na przykład możliwość wejścia ligi hiszpańskiej na rynek azjatycki² albo „włóczędzy” (znów nawiązanie do Baumana) Jorge Felix czy Igur Angulo grający w Polsce. Autor pokazuje też, jak rozwój telewizji wpłynął na słabnącą pozycję piłki lokalnej w Afryce i promocję angielskiej Premier League. Miało to zresztą niekiedy nieoczywiste konsekwencje, takie jak przeznaczanie publicznych pieniędzy w Rwandzie na sponsorowanie Arsenalu Londyn w zamian za hasło „Visit Rwanda” na koszulkach londyńczyków.

TRADYCJE I ZWYCZAJE

Rozdział ten liczy tylko kilka stron, ale jest niezwykle interesujący. Manchester United, który u swoich początków był klubem klasy robotniczej, w czasach sir Alexa Fergusona kultywował tę tradycję. Nawet posiłki stały się elementem jednoczącym piłkarzy pierwszej drużyny, młodzież z akademii i wiele innych osób z klubu. Portugalski trener „Czerwonych Diabłów” José Mourinho zerwał jednak z tą zasadą i zdaniem autora podważył wspólnotową tożsamość klubu (s. 276).

Ciekawe jest podejście do tradycji w Niemczech, gdzie struktura właścicielska klubów nie pozwala, aby duże piłkarskie przedsiębiorstwo kupił na przykład szejk z Zatoki Perskiej czy oligarcha z Rosji. Właścicielami mogą czuć się kibice, co sprawia, że ich związek z klubem wydaje się bliższy niż chociażby w Anglii. Przykładem jest Bayern Monachium – globalna marka łącząca jednak ową „światowość” z pamięcią o lokalnej społeczności (s. 277).

² Casusy Wu Leia i Shinjiego Okazakiego, s. 260.

SYLWETKI

W rozdziale autor wybrał kilka postaci, które omówił w sposób bardzo interesujący i erudycyjny, ale też z przymrużeniem oka. Jedną z nich jest Ernest Pol, legendarny piłkarz ze Śląska, który miał jednak słabość do alkoholu, a ostatecznie popadł w nałóg, co przełożyło się to na jego grę w piłkę (s. 280).

PODSUMOWANIE

Książka profesora Krzysztofa Łęckiego jest przekrojowym spojrzeniem na futbol. Wielość wątków i omawianych aspektów czynią ją atrakcyjną dla każdego czytelnika. Rozdziały układają się w spójną narrację, ale mogą też powodzeniem być czytane pojedynczo lub w kolejności odmiennej od tej ze spisu treści.

Autor umiejętnie łączy wątki lokalne i globalne, historyczne i współczesne. Siłą książki jest również to, że nie kryje własnych emocji i daje czytelnikowi do zrozumienia, jakie jest jego zdanie na temat futbolu. A jest ono takie, że dawniej był to sport lepszy niż jest dzisiaj.